

miasta, osady, sanktuaria i miejsca święte. Lokalizacja wielu miejsc jest znana, inne nadal są przedmiotem dyskusji, a jeszcze inne nie zostały w ogóle zlokalizowane. Część ma charakter historyczny, nie brakuje jednak takich, które stanowią trzon biblijnych opowiadań etiologicznych. Zapis wszystkich nazw, a także wszystkie cytaty biblijne i odnośniki oraz chronologia wydarzeń biblijnych zostały podane na podstawie piątego wydania (Poznań 2003) powszechnie przyjętej Biblii Tysiąclecia.

Hasła, w liczbie 1441, ułożone w porządku alfabetycznym, uwzględniają najnowsze osiągnięcia egzegezy i teologii biblijnej, a także archeologii, historii, geografii, topografii i nauk społecznych. Budowa haseł została zwięźle zapowiedziana we *Wprowadzeniu* (s. 6). Publikacja jest na tyle obszerna, a nadto przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców, że autor nie wyszczególnia obszernej bibliografii do poszczególnych haseł. Na końcu tomu drugiego został umieszczony skorowidz nazw, które w niej występują.

Wskazując na zasadniczy cel leksykonu, autor podkreślił: „Przed wszystkim chce być przydatny wszystkim, którzy szukają bliższego kontaktu z Bogiem poprzez Biblię, zwłaszcza duszpasterzom, kaznodziejom i katechetom, dążącym do szybkiego pogłębienia omawianej tematyki” (s. 5). Z najwyższym uznaniem trzeba powiedzieć, że te cele zostały z należytą starannością spełnione. Publikacja stanowi ważne i bardzo potrzebne kompendium rozległej i wszechstronnej wiedzy, która rzetelnie, jasno i przystępnie przybliży zagadnienia z dziedziny geografii i topografii biblijnej. Na pochwałę zasługuje fakt, że P. Cz. Bosak nie poprzestaje na zarysie starożytnej historii najważniejszych miejsc, lecz wychodzi poza nią i przybliża ich późniejsze dzieje, aż po współczesność. Istotne znaczenie mają także liczne odniesienia do szerokiego kontekstu humanistycznego, wydobywające symboliczne znaczenie opisywanych miejsc obecne w kulturze żydowskiej i chrześcijańskiej.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Tomasz TWARDZIŁOWSKI, *Ocalić stworzenie. Teoria i zastosowanie ekologicznej hermeneutyki Biblii*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2017, ss. 431.

Hermeneutyka ekologiczna Biblii jest zjawiskiem nowym, nieznanym jeszcze autorom dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja*

Biblii w Kościele z 1993 r. Jest to jeden z najnowszych kierunków biblistyki XXI w., rozwijany w kilku zagranicznych ośrodkach naukowych. Znalazł on tam spore grono entuzjastów, zaowocował licznymi publikacjami, projektami naukowymi, a nawet komentarzami do ksiąg biblijnych pisanymi z perspektywy ekologicznej. Można już wyróżniać trzy nurty tego kierunku: apologetyczny, radykalny i neoortodoksyjny (rewizjonistyczny).

W Polsce problematyka ta dotąd była mało znana. Owszem, napisano małe przyczynki, niewielkie artykuły poświęcone przyrodzie w Biblii. Tomasz Twardziłowski bardzo dokładnie te opracowania wymienił we *Wstępie*. Wyczylił m.in. monografię ks. Marka Uglorza na temat wątków ekologicznych w Biblii, artykuły ks. Andrzeja Najdy poświęcone tematyce ekologii w poszczególnych księgach Pisma Świętego, prace ks. Waldemara Chrostowskiego przybliżające biblijne spojrzenie na świat stworzony, popularnonaukowe artykuły bp. Kazimierza Romaniuka, filozoficzne i etyczne publikacje Ryszarda F. Sadowskiego i Anity Ganowicz-Bączyk.

Po tak dokładnym omówieniu publikacji polskich Tomasz Twardziłowski stwierdził, że w języku polskim „brak jest zatem opracowań podających rzeczowej analizie zagadnienia biblijne, teologiczne, religijne czy światopoglądowe związane z ekologiczną hermeneutyką Biblii” (s. 36). Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Od prawie dwóch lat istnieje opracowanie gruntownie przedstawiające problematykę ekologicznej hermeneutyki Biblii od strony teoretycznej, opublikowane przez T. Twardziłowskiego.

Warto wspomnieć, że przygotowując się do badań, mgr lic. Tomasz Twardziłowski odbył podróż naukową do Exeter w Wielkiej Brytanii – ośrodka, gdzie zrealizowano szeroko zakrojony projekt badawczy dotyczący hermeneutyki ekologicznej. Miał tam okazję poznania reprezentantów nowego kierunku badań, bezpośredniego zapoznania się z ich poglądami i przedstawienia im swojej propozycji. Następnym etapem poszukiwań była praca w ramach projektu badawczego *Ekologiczna hermeneutyka Biblii: cele, założenia, rezultaty, zastosowania*, realizowanego w UKSW od 11 marca 2014 r. do 10 września 2015 r. Rezultatem badań przeprowadzonych w ramach grantu była publikacja książki *Ekologiczna hermeneutyka Biblii: cele, rezultaty, zastosowania*, wydana w 2015 r. w Wydawnictwie UKSW.

Pozytywnie oceniam fakt kontynuowania zainteresowań badawczych z pierwszej publikacji książkowej w pracy doktorskiej pt. *Postulat ekologicznej hermeneutyki Biblii a interpretacja Nowego Testamentu*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. UKSW dr. hab. Bartosza Adamczewskiego i obronionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana

Wyszyńskiego w Warszawie 5 grudnia 2016 r. Autor pogłębia swoje zainteresowania, staje się specjalistą w tej dziedzinie. Tekst z książki (z 2015 r.) został w doktoracie przepracowany, kwestie ułożone w innej kolejności, co świadczy o dojrzeniu autora. Co najważniejsze, dodane zostały trzy rozdziały, w których kwestie teoretyczne zostały zastosowane do konkretnych tekstów biblijnych.

Po raz trzeci Tomasz Twardziłowski zajął się tą problematyką w recenzowanej książce. Jest ona znacznie poszerzoną wersją rozprawy doktorskiej w dwóch pierwszych, a więc teoretycznych rozdziałach. W rozdziale pierwszym autor dodał paragraf ukazujący różne rodzaje ekologii (sozologia, ekologia głęboka, ekofilozofia, ekoteologia). W rozdziale drugim rozbudował kontekst historyczny, ukazując kwestię ekologiczną w stosunku do ewolucji, do świata grecko-rzymskiego, do świata biblijnego. Bardzo dużemu poszerzeniu uległ kontekst religijny. Czymś nowym jest *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*, której autor poświęcił aż 14 stron. Przedstawiając nauczanie papieża Franciszka, dodał kwestię recepcji encykliki *Laudato si'*, co „jest przedmiotem ożywionej dyskusji” (s. 151). Poszerzył zagadnienia: *Kwestia ekologiczna i Kościół w Polsce* oraz *Kwestia ekologiczna i ruch ekumeniczny*, w doktoracie tylko zasygnalizowane. Dodał *Kontekst osobisty Jana Pawła II*.

Wszystkie te poszerzenia lub dołączenie nowych kwestii świadczą o pasji młodego naukowca, który nie spoczął na laurze doktorskim, lecz nadal drąży interesującą go problematykę. Podtrzymuję zdanie wyrażone już w recenzji pracy doktorskiej, że Tomasz Twardziłowski przedstawił „pierwsze w Polsce, całościowe opracowanie ekologicznej hermeneutyki biblijnej. W ten sposób stał się pionierem i od razu ekspertem w zakresie tej nowej opcji biblistycznej”.

Autor przeprowadził bardzo sumienną kwerendę naukową. Zgromadził bardzo dużą literaturę, jego bibliografia liczy 57 stron. Bardzo obszerny jest dział źródeł. Zamieszczone zostały nie tylko najnowsze, podręczne wydania krytyczne Biblii, lecz także wielkie wydania krytyczne z XIX w.: Nowy Testament C. von Tischendorfa (*editio octava* z 1872 r.), teksty Septuaginty, które wydali H.B. Swete (1901), A.E. Brooke, N. McLean (1906). Autor nie tylko umieścił te teksty w *Bibliografii*, lecz konsultował je w swojej rozprawie, zwłaszcza przeprowadzając krytykę tekstu. Należy to docenić i pochwalić. W metodologiach i dziełach z zakresu krytyki tekstu można znaleźć zalecenia, aby w próbach dotarcia do tekstu oryginalnego Biblii uwzględniać wielkie wydania krytyczne, np. W.G. Kümmel (*Einleitung*

in das NT, Heidelberg 1983²¹, s. 481) stwierdził, że aparat krytyczny von Tischendorfa do czasów współczesnych jest nieodzownym narzędziem poważnej krytyki tekstu. Obecnie dostęp do tego tekstu jest ułatwiony przez Internet, dzieło zostało ponownie wydane w 1965 r. I chociaż nawet w pracy naukowej wystarczy poprzestać na podręcznych wydaniach krytycznych, byleby były najświeższej daty, tym bardziej należy wyrazić uznanie dla autora za wielką akrybię i sumienność.

To samo trzeba odnieść do przekładów tekstów biblijnych. Niezbyt często bibliści odwołują się do tłumaczeń staropolskich, nawet w specjalistycznych pracach naukowych. Tomasz Twardziłowski zamieścił w tej części *Bibliografii* Biblię królowej Zofii, Biblię Leopoldy, Biblię Brzeską, Biblię Nieświeską, Biblię Jakuba Wujka, Biblię Gdańską i rzeczywiście odwołuje się do tych tłumaczeń w swojej rozprawie. Brawo! Warto dodać, że w 1989 r. dokonano reedycji Biblii Leopoldy w ramach projektu *Biblia Slavica*. Autor tej recenzji kupił jeden jej egzemplarz w Krakowie w latach dziewięćdziesiątych XX w.

W tej części *Bibliografii* znalazło się także wiele apokryfów, pism judaistycznych, pism pisarzy greckich i łacińskich, a szczególnie dużo pism starożytnych pisarzy chrześcijańskich. Ponieważ są to pisma cytowane w rozprawie – znowu trzeba pogratulować pracowitości i dokładności. Akrybię i skrupulatność widać szczególnie w zestawieniu pism Ojców Kościoła. Gdzie jest to możliwe, Tomasz Twardziłowski podaje tomy PG lub PL, a obok nich wydania nowsze i doskonalsze z *Sources Chrétiennes* (SCh), *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* (CSEL), *Corpus Christianorum. Series Latina* (CCL), *Patristische Texte und Studien* (PTS) – wyd. krytyczne. Podaje też wydania tłumaczeń polskich z serii: „Źródła Myśli Teologicznej” (ŹMT), „Biblioteka Ojców Kościoła” (BOK), „Źródła Monastyczne” (ŹM).

Komentarze zostały podzielone na komentarze do Księgi Rodzaju, komentarze do Listu do Rzymian, komentarze do Listu do Kolosan oraz do innych ksiąg biblijnych. Taki bardziej szczegółowy podział ułatwia czytelnikowi orientację w wykorzystanych dziełach. Najczęściej konsultowane były komentarze w języku angielskim, ale są też niemieckojęzyczne, włoskojęzyczne i oczywiście polskie. Wśród opracowań są także dzieła w języku francuskim i hiszpańskim, a nawet nowogreckim.

Wstęp rozprawy zredagowany został wzorcowo, zgodnie z zasadami, jakie podają podręczniki metodologii. Zawiera uzasadnienie wyboru tematu, omawia szczegółowo dotychczasowe badania, formułuje problem

pracy, szkicuje sposób rozwiązania problemu. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter teoretyczny: przedstawiają i oceniają zjawisko ekologicznej hermeneutyki Biblii, trzy następne są zastosowaniem wypracowanych zasad do konkretnych tekstów biblijnych. Obszerne zakończenie zbiera rezultaty badań, podkreślając zwłaszcza własne osiągnięcia rozprawy.

Za najcenniejsze osiągnięcie dzieła uważam pionierskie, całościowe przedstawienie problematyki ekologicznej interpretacji Biblii. Autor nie tylko ją przedstawił, lecz także krytycznie ocenił. Zaprezentował trzy nurty hermeneutyki ekologicznej, wskazał ich walory i słabe strony. Najwyżej ocenił neoortodoksyjną (rewizjonistyczną) interpretację ekologiczną, której głównym przedstawicielem jest David G. Horrell. Słusznie docenił, że ten nurt uwzględnia religijny charakter tekstów biblijnych, korzysta ze znanych metod egzegetycznych, bierze pod uwagę oryginalny kontekst historyczny, społeczny i kulturowy oraz bogate dziedzictwo chrześcijańskiej tradycji interpretacyjnej, uwzględnia perspektywę kanonicznej lektury Biblii.

Ponieważ brakuje dotąd autorytatywnych ocen tego podejścia ze strony Kościoła katolickiego, T. Twardziłowski zaproponował, by analizować je, opierając się na kryteriach zastosowanych wobec innych podejść kontekstualnych: liberacjonistycznego i feministycznego. Słusznie zwrócił uwagę na to, że wszystkie te podejścia wyrastają ze sprzeciwu wobec wyzysku, ucisku i opresji. Zauważył, że – zdaniem ekofeministek – „eksploatacja natury stanowi odbicie patriarchalnego stosunku do kobiet w Biblii i tradycji chrześcijańskiej”.

Osiągnięciem T. Twardziłowskiego jest wskazanie procedur umożliwiających aktualizację przesłania Biblii i jej ponaddosłowne odczytanie. Słusznie postuluje, aby punktem wyjścia ekologicznej interpretacji była rzetelna analiza literacka i historyczna. Następnie, uwzględniając kontekst całości objawienia i szeroko pojętego życia Kościoła, należy zaktualizować tekst, wskazując, jakie zasady ekosprawiedliwości można wyprowadzić z tekstu Biblii.

W rozdziałach trzecim, czwartym i piątym autor poddał analizie teksty biblijne, do których najczęściej odwołują się dyskutujący nad kwestiami środowiskowymi. Te trzy rozdziały mają identyczną strukturę: wstęp, tekst perykopy i tłumaczenie, krytyka tekstu, zagadnienia literackie, analiza egzegetyczna i ekoteologiczna oraz podsumowanie. Są to tradycyjne etapy pracy metodą historyczno-krytyczną, która uzupełniona została analizą ekologiczną. Wszystkie te etapy badań autor przeprowadził prawidłowo, można powiedzieć: wzorowo. Opierał się na wydaniach krytycznych

tekstów biblijnych, uwzględnił zasadnicze komentarze, słowniki filologiczne i biblijno-teologiczne, wykorzystał egzegetyczne opracowania szczegółowe dotyczące analizowanych tekstów. Wykorzystywał najczęściej komentarze i opracowania angielskojęzyczne, ale uwzględniał także prace niemieckie i oczywiście polskie. W ostatnich paragrafach wykracza poza literaturę biblistyczną, analizując opracowania ekologów i biblistów opcji ekologicznej. Tomasz Twardziłowski nie tylko przedstawia opinie, referuje dyskusje. Co ważniejsze, wypowiada także własne poglądy, osądza stwierdzenia innych i formułuje swoje hipotezy.

Uważam, że Tomasz Twardziłowski bardzo dobrze poradził sobie z tekstem Rdz 1,26-28. W krytyce tekstu uwzględnił tekst zarówno hebrajski jak i grecki. Korzystał z wydań *Biblia Hebraica Stuttgartensia* i *Biblia Hebraica Quinta*, a w przypadku Septuaginty nie tylko z tekstów przygotowanych przez Alfreda Rahlfsa i Rahlfsa – Hanharta, lecz także z dawniejszych wydań, które opracowali: Henry P. Swete, Alan E. Brooke – Norman McLean oraz John W. Wevers. Porównując tekst masorecki z tekstem Septuaginty, stwierdził, że w Rdz 1,26-28 wersję masorecką potwierdzają Pięcioksiąg Samarytański, Peszitta, Akwila, Teodocjon i Targumy oraz Hexapla i Wulgata. Wersję Septuaginty potwierdza wersja armeńska oraz niektórzy Ojcowie Kościoła.

Szukając znaczenia terminów hebrajskich, Twardziłowski odwołał się do bardzo licznych tekstów Ojców Kościoła, ale posłużył się również gramatyką Joüona, którą po udoskonaleniu wydał w języku angielskim T. Muraoka. Przykładem wnikliwości i samodzielności jest wiwisekcja dokonana na zdaniu z Rdz 1,31: „a oto bardzo dobre”. W Biblii Hebrajskiej i w Septuagincie nie ma czasownika. Autor sprawdził, że przekłady polskie zazwyczaj tłumaczą to zdanie w czasie przeszłym: „było bardzo dobre”. Takie tłumaczenie zawierają nie tylko przekłady nowożytne, lecz także: Biblia Leopoldy, Biblia Brzeska, Biblia Wujka, Biblia Gdańska. Natomiast wersję w czasie teraźniejszym zaproponowali: Szymon Budny w Biblii Nieświeskiej, Jędrzej z Jaszowic w Biblii królowej Zofii a także ks. Michał Peter w Biblii Poznańskiej i Nowa Biblia Gdańska z 2012 r. Słusznie konstatuje autor rozprawy, że przekłady polskie bazują prawdopodobnie na łacińskim *imperfectum* Wulgaty, które jednak wyraża przede wszystkim aspekt niedokonania czynności zamierzonych, a w mniejszym stopniu czas. Dlatego należałoby preferować przekład „jest bardzo dobre”. Bardzo wysoko oceniam skrupulatność autora, konsultowanie także tłumaczeń

staropolskich, a wreszcie – po znalezieniu argumentów – wybór wersji tłumaczenia niezgodnej z *main stream* poglądów.

W rozdziale czwartym Tomasz Twardziłowski analizuje trudny tekst św. Pawła z Rz 8,18-23. Przysparzał on wiele kłopotów egzegetom wszystkich czasów: od starożytności po współczesność. Najpierw autor przeprowadził solidną krytykę tekstu, dysponując nie tylko dwudziestym ósmym wydaniem *Novum Testamentum graece* i piątym *The Greek New Testament*, lecz także dziełem C. von Tischendorfa z 1872 r. Wskazał na to, że von Tischendorf przywołuje więcej świadków, zwłaszcza rękopisów łacińskich. Rozstrzygając o wyborze lekcji, Twardziłowski bierze pod uwagę nie tylko świadectwa zewnętrzne, lecz – jak powinno być – także argumenty wewnętrzne (np. *lectio difficilior potior faciliiori*), a także tłumaczy, czym mogło być spowodowane powstanie pewnych wariantów.

Egzegeci mieli szczególnie dużo trudności z ustaleniem znaczenia terminu *ktisis*. Tomasz Twardziłowski szczegółowo odwołuje się do świadectw patrystycznych, przytaczając bardzo dużo opinii. Ojcowie Kościoła żyli bliżej czasów biblijnych, dlatego można suponować, że lepiej rozumieli teksty Biblii. Dlatego zainteresowanie egzegezą patrystyczną należy ocenić pozytywnie. Twardziłowski uwzględnia jednak także interpretacje egzegetów współczesnych, nawet te z 2016 r. Aby wydać własną opinię, przestudiował słowniki biblijno-teologiczne, a także gramatykę F. Blass, A. Debrunner, F. Rehkopf oraz „klucz językowy”, który sporządzili W. Haubeck i H. von Siebenthal. Podobnie solidnie przeanalizował znaczenie terminów *metaiōtēs* oraz *fhōra*. W perspektywie ekologicznej interpretacji Biblii Tomasz Twardziłowski wyprowadził ważne wnioski co do rozumienia tekstu Rz 8,18-23. Stwierdził, że kontekst wskazuje na to, że podmiotem oczekującym wyzwolenia jest całe stworzenie. W analizowanym fragmencie odkupienie człowieka przez Jezusa zostaje połączone z odkupieniem świata. „Fragment Rz 8,18-23 wskazuje zatem szczególnie na jedność chrześcijan z całym stworzeniem. Solidarność ta, która zaistniała w stworzeniu, trwa nadal i osiągnie swoją pełnię w ostatecznym przeznaczeniu” (s. 286).

Ciekawe wnioski wyprowadził autor w zakończeniu paragrafu 4.5.3.3. Stwierdził: „W dzisiejszym świecie zwierzęta nie muszą cierpieć i nie muszą być zabijane ze względu na potrzeby żywieniowe człowieka, gdyż postęp cywilizacyjny pozwala mu obecnie zaspokoić je w inny sposób. Warto jednak mieć wzgląd na fakt, iż w świecie przyrody śmierć zwierząt wskutek drapieżnictwa jest nie tylko zjawiskiem powszechnym, ale i naturalnym”. A nieco dalej dodał: „Pozostaje jeszcze kwestia roślinności

i przyrody nieożywionej, które również stanowią pokarm, a jak wykazują aktualne badania, również one mogą w pewien sposób odczuwać ból i cierpieć” (s. 277n.). Jeżeli jednak nie będziemy konsumować ani zwierząt ani roślin, to jakie menu nam zostanie? Glony?

Także tekst Kol 1,15-20 opracowany został solidnie, wszechstronnie. Ważne są wyprowadzone wnioski. Zacytujmy autora. „Przeznaczeniem tego, co Bóg powołał do życia nie jest bowiem unicestwienie, ale istnienie w Chrystusie. Wskazuje to na konieczność przemyślenia odnoszenia się ludzi do stworzeń zamieszkujących Ziemię oraz samej Ziemi” (s. 328). „Wszechświat nie został stworzony ze względu na człowieka, dla jego wygody i komfortu, ale ze względu na Syna Bożego, który nadał mu istnienie, podtrzymuje go w nim nieustannie i prowadzi do jego wypełnienia” (s. 329).

Tomasz Twardziłowski włączył się w aktualny i ważny trend w badaniach biblijnych. W stopniu ponadprzeciętnym uwzględnił także stare teksty i opracowania łącząc *nova et vetera*. Uznanie najwyższego stopnia należy wyrazić wobec autora za to, że nie zadowala się on podręcznymi wydaniami krytycznymi Biblii, lecz sięga także do wielkich wydań krytycznych przygotowanych w XIX w. Dotarł do wielu przekładów staropolskich. Nie przypominam sobie polskiego biblisty, który by tak dokładnie wertował przekłady staropolskie. Generalnie należy podkreślić bardzo dokładną dokumentację. Pochwała należy się też za aktualność badań. Najczęściej cytowane są komentarze i opracowania opublikowane w ostatnich latach.

Pod względem formalnym rozprawa nie budzi zastrzeżeń. Jest to praca wzorcowa. Podkreślić należy poprawność języka, stylu. Pracę czyta się lekko, narracja jest ciekawa, fabuła wciąga czytelnika mimo podejmowania skomplikowanych zagadnień hermeneutycznych i analizowania trudnych tekstów biblijnych. Na końcu publikacji zamieszczone zostały indeksy miejsc biblijnych, pozabiblijnych oraz autorów, co w ostatnich latach w monografiach polskich biblistów jest, niestety, rzadkością. Warto też zauważyć piękną szatę graficzną.

Reasumując, Tomasz Twardziłowski podjął zagadnienie nowe na terenie biblistyki polskiej, nieopracowane, nowatorskie. Jego praca jest oryginalna, solidna; analizy – dokładne, szczegółowe. Autor, choć młody wiekiem, jest dojrzałym specjalistą w dziedzinie ekologicznej hermeneutyki Biblii.

ks. Roman Bartnicki, Warszawa